

## Arcybiskup Kazimierz Majdański

### Abstrakt

Nazywany był niekiedy „prawdziwym księciem Kościoła” – pełnym powagi, godności, ale także traktującym wiernych – zarówno świeckich, jak i księży – z pewnym dystansem. Dla innych był „ojcem”, dla którego kwestie związane z małżeństwem, rodziną, godnością każdego człowieka były kluczowe. Był ofiarą pseudomedycznych eksperymentów w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, stał się jednym z ważniejszych orędowników pojednania polsko-niemieckiego. Postać drugiego szczecińskiego biskupa pozostaje niejednoznaczna, a przez to ciekawa.

Kazimierz Majdański urodził się 1 marca 1916 roku w Małgowie, niedaleko Kalisza, jako najmłodsze z trzynastorga dzieci Rozalii i Józefa Majdańskich. Jego rodzina była głęboko religijna, dlatego też dla nikogo nie było zaskoczeniem, że młody Kazimierz po skończeniu gimnazjum im. Piusa X we Włocławku i zdaniu matury, w 1934 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego, także w tym mieście. Gdy był na ostatnim, VI roku, rozpoczęła się II wojna światowa. 7 listopada 1939 roku został aresztowany przez gestapo. Jak wspominał po latach, początkowo nikt nie interesował się jego personaliami, więc aresztowanie nie wiązało się z nim samym, tylko z sutanną, którą nosił. Razem z nim aresztowanych zostało wielu innych kleryków i księży, a także biskup Michał Kozal. Biskup włocławski był jednym z tych duchownych, którzy nie doczekali wolności i zginęli w obozie koncentracyjnym, stając się jednym z męczenników II wojny beatyfikowanych przez Jana Pawła II w 1987 roku. Majdański przeżył.

Był więziony kolejno w więzieniu włocławskim, obozie internowania w Łądzie nad Wartą, obozie koncentracyjnym Sachsenhausen (numer obozowy: 29655), a od grudnia 1940 roku do końca wojny w obozie koncentracyjnym Dachau (numer obozowy: 22829). Majdański-więzień starał się pomagać innym więzionym. Współpracował między innymi z ks. Stanisławem Frelichowskim przy opiece nad chorymi na tyfus. Obaj zarazili się tą chorobą. Frelichowski zmarł. W 1999 roku został beatyfikowany, a ponieważ był harcmistrzem i kapelanem Związku Harcerstwa Polskiego, został ogłoszony patronem polskich harcerzy.

W latach 1942-1943 Majdański był poddawany pseudonaukowym doświadczeniom z tzw. sztuczną flegmoną, inaczej ropowicą, czyli ostrym, bakteryjnym zakażeniem tkanki

łącznej. Eksperymenty prowadził dr Heinrich Schütz. Majdański ocalał dzięki pomocy dwóch pielęgniarzy: Niemca Heinricha Stoera i Czecha Zdenka Zámečnika. Stoer, choć z zawodu prawdopodobnie rzemieślnik, jako pielęgniarz opiekował się pacjentami z dużą troską mimo niebezpieczeństwa, jakie mogło go z tego powodu spotkać. Prawdopodobnie wstrzyknął Majdańskiemu i kilkunastu innym więźniom zastrzyki, które uratowały im życie. Po wojnie Stoer zeznawał jako świadek na jednym z procesów zbrodniarzy niemieckich i wspominał o Schützu i jego doświadczeniach, ale wówczas nikt się tym nie zainteresował. Stoer jako zdeklarowany socjalista zaangażował się politycznie w SPD i społecznie, między innymi działając na rzecz budowy domu opieki i spokojnej starości w rodzinnym Weissenburgu. Nazywany był „aniołem z Dachau”. Zmarł w 1958 roku. Majdański nie zdążył się z nim spotkać i podziękować za jego pomoc. Spotkał się natomiast z „katem z Dachau”.

Heinrich Schütz po wojnie żył spokojnie w Essen. Prowadził własną praktykę lekarską, założył rodzinę. Dopiero w 1966 roku zainteresowała się nim niemiecka prokuratura. Został aresztowany w 1971 roku, a śledztwo i proces ciągnęły się kolejne lata. Było wielu świadków jego powojennego życia, którzy nie mogli uwierzyć w to, co robił w czasie wojny i podkreślali jego niewinność. Jednak zeznania byłych więźniów były zbyt wiarygodne. Jednym z nich był biskup Kazimierz Majdański, który zeznawał przed sądem w Monachium w 1975 roku. Zrobił wówczas coś, co wstrząsnęło obserwatorami, a poprzez relacje medialne rozpowszechniło się po całych Niemczech i dotarło do Polski. Majdański podszedł do swego dawnego oprawcy i podał mu rękę na znak przebaczenia. Wspominał, że Schütz długo nie chciał wypuścić jego dłoni. Spotkał się z wieloma głosami zdziwienia, a nawet oburzenia, ale dla niego to była oczywista postawa. I był w niej konsekwentny, w swoich działaniach i słowach. Nigdy nie zaprzeczał zbrodni, ale jednocześnie był wielkim orędownikiem pojednania między dwoma narodami. Jego głos, byłego więźnia, na którym robiono eksperymenty pseudomedyczne był bardzo znaczący. Docenili to także Niemcy. W 1991 roku jako pierwszy Polak otrzymał największe niemieckie odznaczenie dawane obcokrajowcom – Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą.

Zaraz po wyzwoleniu Dachau, na zaproszenie współwięźnia i późniejszego ministra w rządzie Charlesa de Gaulle’a, Edmonda Micheleta, Majdański trafił do Paryża. Tam 25 lipca 1945 roku przyjął święcenia kapłańskie. W styczniu 1946 roku podjął studia najpierw licencjackie, potem doktorskie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Fryburgu. W 1949 roku został doktorem teologii moralnej. Wówczas dostał też pozwolenie na powrót do kraju.

Wrócił do Włocławka, gdzie był wikariuszem parafii katedralnej (1949-1950), wykładowcą (1949-1967), a także wicerektorem (1952-1957) na Wyższym Seminarium

Duchownym. Od swego powrotu współpracował także z największym periodykiem dla duchownych „Ateneum Kapłańskim”, a od 1956 roku został jego redaktorem naczelnym. Rolę tę pełnił do 1975 roku. Sprawował także ważne funkcje w ramach działania różnych komisji Episkopatu Polski – prowadził duszpasterstwo leczenia, działał w Komisji Maryjnej, a także przewodniczył grupie teologów i socjologów przygotowujących VII rok Wielkiej Nowenny przed Milenium Chrztu Polski.

W 1962 roku papież Jan XXIII mianował go biskupem pomocniczym diecezji wrocławskiej. Za swoją dewizę biskupią przyjął fragmentu Listu do Hebrajczyków „Pełnić wolę Twoją”, a w swoim herbie umieścił Świętą Rodzinę. Brał udział w pracach II Soboru Watykańskiego, między innymi wygłaszając w imieniu Episkopatu przemówienie o potrzebie szacunku dla ludzkiego życia – przeciw wszelkim rodzajom dyskryminacji. Troska o życie ludzkie zaowocowała także powołaniem jednego z najważniejszych dla niego projektów – Instytutu Studiów nad Rodziną. Zamysł polegał na stworzeniu studiów, które poprzez różnorodne podejście dyscyplin naukowych ukazywały małżeństwo i rodzinę. To dzięki tym zabiegom Rada Główna Szkolnictwa Wyższego zatwierdziła nowy kierunek studiów: nauki o rodzinie. Instytut miał siedzibę w Łomiankach pod Warszawą, był częścią struktur Akademii Teologii Katolickiej (dziś Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego - UKSW), a Majdański był jego wieloletnim dyrektorem. Co istotne, Majdański przy powoływaniu i prowadzeniu instytutu współpracował z wieloma świeckimi, a same studia były adresowane i do duchownych, i świeckich. Nie było to wówczas normą.

1 marca 1979 roku biskup Majdański został mianowany przez papieża Jana Pawła II biskupem diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Był drugim, po biskupie Jerzym Strobie, ordynariuszem tej diecezji, wyłonionej w 1972 roku z dużej struktury, jaką była diecezja gorzowska. Jego działania w nowym miejscu były w zasadzie tożsame z wszystkimi inicjatywami, które podejmował do tej pory. Szybko zorientował się, że jest zbyt mało kapłanów. Rozwiązaniem stało się stworzenie w stolicy diecezji Wyższego Seminarium Duchownego, ponieważ do tej pory przyszli księża kształcili się w seminarium Paradyżu-Gościkowie (obecnie województwo lubuskie). Mimo oporów władz państwowych, w 1981 roku seminarium w Szczecinie rozpoczęło swoją działalność (choć nie miało swojej obecnej siedziby). Dbał przy tym, by formacja kapłanów szła dwoma głównymi torami – duchowym (np. poprzez liczne rekolekcje i dni skupienia) i intelektualnym (powołał filię Instytutu Studiów nad Rodziną). Ważna dla niego była także kwestia działania zakonów. Od 1983 roku zapoczątkował fundację Karmelu Miłości Miłosiernej w Szczecinie (czyli klasztor sióstr karmelitanek przy ul. Strzałowskiej). W tym miejscu odbywały się też zajęcia dla kleryków, a

następnie powstał diecezjalny dom rekolekcyjny. Dla wielu szczecinian jest to ważne miejsce, określane niekiedy „duchowymi płucami miasta”. Majdański zaprosił do diecezji zakony dominikanów i franciszkanów, a także Siostry Misjonarki Miłości (założone przez Matkę Teresę z Kalkuty), które rozpoczęły pracę wśród najuboższych Szczecina. Jako jedyny biskup zgodził się przyjąć do diecezji nowe zgromadzenie Sióstr Uczennic Krzyża, które też otoczył swoją opieką. Charakterystyczna dla niego była otwartość na katolików świeckich. Jedyne kuria szczecińska miała świeckiego rzecznika prasowego. W 1986 roku biskup powołał Instytut Świecki Życia Konsekwentnego Świętej Rodziny, którego zadaniem było wspieranie rodzin. Swoją opieką objął powstający Dom Samotnej Matki w Karwowie. Wspierał organizujące się wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym i Neokatechumenat. Jako pierwszy biskup przyjął do diecezji Opus Dei w 1989 roku.

Przy tak szerokiej otwartości na nowości, biskup Majdański miał specyficzny sposób bycia. Choć nieraz słuchał swoich księży czy wiernych, nie za bardzo lubił to okazywać. Bardzo cenił własne kaznodziejstwo. Nie był jednym z tych biskupów, którzy uważają, że natchnienie Ducha Świętego wystarczy i nie muszą się przygotowywać do wygłaszanych homilii. Jego kazania były pogłębione, istotne, ale też opakowane barokową mową, która utrudniała przyjęcie mądrych myśli. W tym jednak ordynariusz pozostawał nieugięty.

Ciekawa relacja połączyła biskupa z rodzącym się ruchem społecznym „Solidarność”. Jak wielu duchownych, z podejrzliwością podchodził do strajków w sierpniu 1980 roku. Obawiał się kontaktów strajkujących robotników z organizacjami takimi jak Komitet Obrony Robotników. Prawdopodobnie to on był jedną z osób, które doradziły przywódcy szczecińskiego strajku, Marianowi Jurczykowi, niewpuszczanie zagranicznych dziennikarzy do Stoczni oraz mogły mieć wpływ na wcześniejsze podpisanie porozumień sierpniowych, 30 sierpnia 1980 roku. Ważną rolę Majdański, razem z biskupami pomocniczymi Stanisławem Stefankiem, Janem Gałęckim i Marianem Kruszyłowiczem, odegrali w czasie stanu wojennego. Odwiedzali internowanych, opiekowali się ich rodzinami, wspierali komitety pomocy. Ich zaangażowana postawa w tym trudnym momencie była bardzo ważna dla wiernych.

Majdański zabiegał o wizytę w Szczecinie Jana Pawła II w 1983 roku. Wówczas nie doszło to do skutku, ale udało się zorganizować osobne spotkanie z wiernym diecezji szczecińsko-kamieńskiej na Jasnej Górze. W 1985 roku zainicjował obchody 40-lecia istnienia polskiej administracji kościelnej. A w 1987 roku Majdański doprowadził do organizacji wizyty papieża w Szczecinie. Dzięki działaniom administracyjnym (powoływanie nowych parafii), odbudowie kościołów, reorganizacji kurii biskupiej przygotował grunt do podniesienia diecezji do rangi archidiecezji i stworzenia metropolii w 1992 roku. W tym też roku, z racji wieku,

złożył rezygnację z pełnienia funkcji ordynariusza. Jan Paweł II nadał mu tytuł arcybiskupa. Kazimierz Majdański powrócił do Łomianek. W dalszym ciągu podejmował liczne zaangażowania związane z opieką nad rodziną, małżeństwem, polską kulturą i pojednaniem. Otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Szczecińskiego i UKSW, liczne odznaczenia państwowe (w tym Order Orła Białego i Order Odrodzenia Polski) oraz honorowe obywatelstwo kilku miast. Zmarł w 2007 roku.

**Więcej:**

Bartosz Dudek, *Kat i anioł z Dachau. Zbrodnia i przebaczenie*, „Magazyn Wirtualnej Polski”  
<https://magazyn.wp.pl/informacje/artykul/kat-i-aniol-z-dachau-zbrodnia-i-przebaczenie>  
[dostęp: 4.12.2025]

*Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, red. Michał Siedziako, Zbigniew Stanuch, Grzegorz Wejman, tom IV, Szczecin: Instytut Pamięci Narodowej 2019.

Maria Kabata, „*Mówiąc Ojczyzna*”. *Świat wartości w nauczaniu biskupa Kazimierza Majdańskiego*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2014.

*Życiorys ks. arcybiskupa Kazimierza Majdańskiego*, „*Studia nad Rodziną*” 11/1-2 (20-21), 2007, s. 9-17.

*Zofia Fenrych*